

KS. WŁODZIMIERZ BROŃSKI, *Formacja homiletyczna alumnów w wyższych seminariach duchownych w Polsce. Studium homiletyczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, 443 s.

Słynne zdanie hetmana Jana Zamoyskiego odnotowane w akcie fundacyjnym Akademii Zamojskiej: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” można także odnieść do formacji homiletycznej alumnów. Istotnie, takie będzie kaznodziejstwo polskie XXI wieku, jaka będzie formacja przyszłych sług słowa Bożego w wyższych seminariach duchownych w Polsce. Problemowi temu poświęca swą pracę habilitacyjną ks. Włodzimierz Broński, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jest ona godna zauważenia z wielu powodów.

Podejmując naukową refleksję nad formacją homiletyczną alumnów w wyższych seminariach duchownych w Polsce oraz kierunkami jej odnowy, lubelski homileta odwołuje się do nauczania Kościoła współczesnego oraz badań ankietowych uzyskanych w 2005 roku od 33 wykładowców homiletyki i 404 diakonów (studentów VI roku) z 35 diecezjalnych wyższych seminariów duchownych w Polsce. Trudno nie docenić ogromnego wysiłku, jakiego dokonał autor, uzyskując ten bogaty materiał badawczy, można jednak ubolewać, iż nie udało mu się uzyskać danych ze wszystkich diecezjalnych wyższych seminariów duchownych w Polsce, których jest 41 – jak sam zauważa na s. 19. Warto by było także odnieść się do formacji homiletycznej w zakonnych wyższych seminariach duchownych.

Wartość podjętych przez ks. Brońskiego badań nad formacją homiletyczną w Polsce jest jednak wielka, zważywszy że oprócz jego własnych opracowań z 2000 roku badania takie przeprowadził jedynie ks. prof. Antoni Lewek w 1974 roku, a więc 33 lata temu. Środowisko polskich homiletów jest stosunkowo słabą grupą naukową. Podczas gdy liczba samodzielnych pracowników naukowych z zakresu bibliistyki, dogmatyki czy teologii moralnej liczy dziesiątki osób, nauki homiletyczne reprezentuje zaledwie 7 samodzielnych pracowników naukowych, w tym jedynie 2 z tytułem profesora. Dużą nadzieję na rozwój kadry w tej dyscyplinie naukowej daje poszerzający się krąg doktorów homiletyki. W nie tak odległych czasach zajęcia z homiletyki w niektórych seminariach duchownych prowadził

proboszcz lub cieszący się dużym uznaniem miejscowy kaznodzieja. Ks. Broński zdaje sobie z tego sprawę. Na s. 74 (szkoda, że w przypisie) prezentuje środowisko współczesnych wykładowców homiletyki.

Analizowana książka stawia sobie za cel refleksję nad koncepcją formacji homiletycznej kandydatów do kapłaństwa w wyższych seminariach duchownych w Polsce oraz nad kierunkami jej odnowy. W centrum uwagi autora znalazły się następujące pytania: Jakie wymagania w zakresie formacji homiletycznej stawia klerykom i wykładowcom homiletyki Urząd Nauczycielski Kościoła? Jak są one realizowane w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych w Polsce? Jakie postulaty należy spełnić, aby dokonała się w przyszłości odnowa formacji homiletycznej w Polsce?

Odpowiedzi na nie daje autor w 6 rozdziałach. Pamiętając, iż formacja homiletyczna jest integralnym elementem całej formacji kapłańskiej, w rozdziale pierwszym przytacza wskazania Kościoła dotyczące formacji homiletycznej alumnów i jej uwarunkowania w Polsce po Soborze Watykańskim II. Ten pierwszy rozdział pełni rolę fundamentu, na którym wznosi się cała dalsza konstrukcja pracy. W czterech kolejnych rozdziałach rozprawy podjęta została refleksja na temat organizacji formacji homiletycznej, przekazu wiedzy teoretycznej z zakresu homiletyki, kształcenia umiejętności praktycznych i formowania postaw kaznodziejskich. Materiał źródłowy do podjętych w tych rozdziałach analiz teologiczno-socjologicznych stanowią wspomniane wyżej badania ankietowe uzyskane od wykładowców i ich studentów. Te dwa poziomy odpowiedzi, niejednokrotnie bardzo się różniące, należy uznać za bardzo trafny i wartościowy sposób pozyskiwania informacji o stopniu realizacji kolejnych elementów formacji homiletycznej. Widać bowiem wyraźnie, jak wysiłki wykładowców nie zawsze idą w parze ze zrozumieniem przez ich słuchaczy. Ostatni szósty rozdział w zamyśle autora ma charakter prakseologiczny. Zawiera wnioski i postulaty homiletyczne dotyczące kierunków odnowy formacji homiletycznej w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych w Polsce.

Praca ks. Włodzimierza Brońskiego posiada logiczny układ kompozycyjny i tworzy zwartą całość. Krytyczne uwagi budzi jedynie rozdział szósty. W zamiarze autora ma on być swoistym *clou* rozprawy, a jego wyjątkowe znaczenie polegać ma na tym, iż zawarto tam wnioski i postulaty homiletyczne dotyczące kierunków odnowy formacji homiletycznej w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych w Polsce. Tymczasem rozdział ten nie wnosi nic nowego do rozprawy. Ks. Broński powtarza bowiem jeszcze raz te same problemy, przywołuje analizowane wcześniej tabele i ponownie przytacza te same dane procentowe, o których już była mowa w rozdziałach od drugiego do piątego. Zawarte tam szczegółowe

wnioski powinny się znaleźć w odpowiednich częściach książki jako logiczne podsumowanie poruszonej tam problematyki. Natomiast pewne postulaty natury ogólnej należało zamieścić w zakończeniu. Ks. Broński wydaje się milcząco aprobować te zastrzeżenia, gdyż nie bardzo wie, co zamieścić w epilogu swej rozprawy, i jeszcze raz dokonuje podsumowań i „sformułowania – jak pisze na s. 321 – wielu wniosków homiletycznych”. Tymczasem o potrzebie dialogu ze świeckimi w procesie powstawania kazania, o konieczności korzystania w procesie formacji homiletycznej z technologii informacyjnej i zdobywania umiejętności przepowiadania za pomocą mediów pisał już wcześniej. Tym samym kolejny raz powiela poruszaną tematykę i jakby sam przyznaje, iż w tym kontekście rozdział VI jest zbędny. W zakończeniu brak jest natomiast ukazania perspektywy dalszych badań nad poruszaną problematyką (choćby nad formacją homiletyczną w zakonnych seminariach duchownych) i przydatnością rozważanych zagadnień dla wdrożenia ich w praktykę życia Kościoła w Polsce przez biskupów, rektorów i przełożonych seminariów duchownych oraz odpowiedzialnych za formację stałą kleru.

Należy podkreślić, iż naukowe opisanie formacji homiletycznej alumnów przez ks. Brońskiego łączy wątek *par excellence* homiletyczny (gdyż obejmuje on prezentację całości zagadnień homiletycznych) z wątkiem dydaktycznym (gdyż analizuje szereg zagadnień z zakresu dydaktyki ogólnej) oraz socjologicznym (gdyż za ważny materiał badawczy posłużyły autorowi ankiety, a ich prawidłowe odczytanie warunkuje właściwe ukazanie kształtu formacji homiletycznej w polskich seminariach duchownych). Należy przyznać, iż z postawionych wymagań lubelski homileta wywiązał się dobrze, udowadniając iż potrafi poruszać się z dużą umiejętnością po różnych skomplikowanych zagadnieniach.

Prawdziwym mistrzostwem wykazał się ks. Broński, opracowując table i kwestionariusze ankiety dla wykładowców homiletyki oraz diakonów w wyższych seminariach duchownych w Polsce. Obejmują one – jak można się przekonać z zamieszczonych na końcu książki aneksów – całość problematyki homiletycznej, a więc zagadnienia homiletyki fundamentalnej (do której zalicza także teologię słowa Bożego i przepowiadania, historię kaznodziejstwa oraz podmiot i adresatów przepowiadania), materialnej, formalnej i szczegółowej.

Na każdym etapie wywodów publikacja ks. Brońskiego zawiera wiele słusznych spostrzeżeń. Pośród stawianych postulatów autor mocno akcentuje potrzebę wprzęgnięcia nowoczesnej techniki do procesu dydaktycznego i formacyjnego w seminariach duchownych i włączenia w posługę słowa środków audiowizualnych (s. 106 i in.). Słusznie niepokoi go, że „alumni,

przygotowując się do głoszenia słowa Bożego w czasach nowej ewangelizacji, prawie wcale nie zdobywają umiejętności przepowiadania w mediach, jak też nie zdobywają umiejętności innych sposobów ewangelizacji współczesnego świata” (s. 284, 324).

Trudno nie zgodzić się z ks. Brońskim, iż formacja intelektualna kandydatów na kaznodziejów ma doprowadzić do rozwoju myślenia twórczego, wglądu we własne motywy, rozwoju zainteresowań i zdolności do permanentnego uczenia się oraz otwartości na tajemnicę. Autora książki przeraża bowiem sztywność myślenia, brak krytycyzmu, płytkie zainteresowania intelektualne, brak motywacji u przyszłych sług słowa Bożego. Kaznodzieje tacy będą bowiem jedynie odtwarzać czyjeś teksty kazań, zamiast być kreatywnymi sługami słowa Bożego, czyli ludźmi potrafiącymi w sposób trafny i twórczy konfrontować objawienie Boże z życiem słuchaczy kazań. Dlatego też lubelski homileta apeluje, by w formacji homiletycznej dążyć nie tylko do dobrego wykształcenia kaznodziei-erudyty posiadającego rozległą wiedzę i umiejętności praktyczne, ale także do kształtowania u alumnow postawy twórczej, badawczej, poszukującej. Aby klerycy w przyszłości byli kaznodziejami potrafiącymi twórczo głosić słowo Boże, trzeba im pomóc zdobyć potrzebne do tego przymioty i umiejętności, a zwłaszcza zdolność myślenia dywergencyjnego zmierzającego w różnych kierunkach w celu znalezienia różnych rozwiązań oraz umiejętności samodzielnego uczenia (s. 267, 322).

Ks. Broński domaga się od alumna, przyszłego kaznodziei, większego zrozumienia słuchacza kazania. To kaznodzieja winien go najpierw słuchać. Dlatego też w procesie pracy twórczej nad kazaniem winni uczestniczyć świeccy, potencjalni słuchacze kazań. W ten sposób pogłębi się wrażliwość alumna na sytuację i problemy współczesnego świata oraz uzdolni go do mówienia do nich. Słowo Boże mieszka w życiowym doświadczeniu słuchaczy. W następnej kolejności kaznodzieja powinien uświadomić wiernym świeckim, czym jest kazanie i wychowywać ich do słuchania kazań (s. 278, 293).

Autora niepokoi też zwyczaj częstego czytania kazań z ambony (s. 237), brak dowartościowania komunikacji niewerbalnej (s. 223), niedbałość o język adekwatny do przekazu treści wiary współczesnemu wierzącemu. Tymczasem odbiorca, słuchając tego, co mówi kaznodzieja, tworzy swoje własne kazanie i słyszy niekiedy zupełnie coś innego, niż kaznodzieja zamierzał mu powiedzieć. Odbierając aktywnie sygnały werbalne i niewerbalne płynące od kaznodziei, odrzuca je lub przyjmuje (s. 216). W świetle klasycznego rozumienia komunikacji, kazanie wyraża wspólne doświadczenie wiary łączące kaznodzieję ze wspólnotą wiary oraz umożliwia Bogu działanie dzisiaj, ponieważ jest aktualizacją orędzia biblijnego, nie zaś mówieniem o tym, jak Bóg działał w przeszłości. Nie wystarczy zatem mówić wiernym,

że Bóg ich kocha, ale słuchacze powinni odczuć, że miłość Boża objawia się w chwili, kiedy kaznodzieja do nich mówi (s. 217).

Postulując potrzebę docenienia historii kaznodziejstwa rozumianej jako odpowiedź na pytanie, jak Kościół spełniał funkcję przepowiadania w poszczególnych epokach, ks. Broński zgłasza cenny postulat ukazywania historii przepowiadania na terenie diecezji, zwłaszcza po II wojnie światowej (s. 293). Warto przypomnieć, iż jest to postulat realizowany od kilku lat przez krakowskie „Materiały Homiletyczne”. Tylko w ostatnich miesiącach czytelnik mógł się tam zapoznać z pochodzącymi z różnych diecezji i zakonów niedawno zmarłymi mówcami oraz charakterystycznymi dla nich tekstami kazań, takimi jak: bp Jan Pietraszko, bp Roman Andrzejewski, Serafin Kaszuba OFMCap, ks. Józef Burda, ks. prof. Józef Tischner, ks. Henryk Cieśliński, ks. Ferdynand Machay, Marek Stefan Pocięcha OFM i inni.

Cenny jest także postulat ks. Brońskiego, aby uczyć alumnów umiejętnego korzystania z kazań innych autorów (s. 208-211). Problem ten nie jest nowy. Znany był już św. Augustynowi. Także w dziedzinie kaznodziejstwa potrzeba jest matką wynalazku. W celu przyścia z pomocą kaznodziei powstawały bowiem w ciągu wieków i nadal powstają homiliarze, a więc pomoce kaznodziejskie gromadzące interesujące kazania dobrych mówców. Dość powiedzieć, iż najstarszą księgą przechowywaną w zbiorach polskich jest rękopiśmienny homiliarz pt. *Predicationes* z końca VIII w. będący w posiadaniu krakowskiej biblioteki kapitulnej.

Naukowe opisanie formacji homiletycznej alumnów przez ks. Brońskiego jest nie tylko opracowaniem obszernym i wyczerpującym, ale również dobrze udokumentowanym. Publikacja ta jest cennym opracowaniem, reprezentującym wysoki naukowy poziom. Materiał źródłowy poddawany jest wnikliwej analizie, której rezultaty wyrażane są w jasno sformułowanych, interesujących, często oryginalnych tezach. Pozytywną cechą pisarstwa ks. Brońskiego jest troska o zachowanie obiektywizmu wywodu i umiejętność trafnego wyważenia sądów w przedstawianiu racji różnych, często przeciwstawnych stanowisk wykładawców homiletyki i ich studentów.

